



# KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK  
— NIEDZIELA  
9 — 11  
MAJA  
2003 r.

WYDANIE  
MAGAZYNOWE

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 89 (14636)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

Dworzec Wileński w nowej, ale jeszcze kusej szacie

## Rdzawe tory do Europy

Prawie 50-milionowa inwestycja — już gotowa. Wypucowany Dworzec Wileński gościnnie otworzył podwoje. Do użytku został oddany gmach centralny, czyli reprezentacyjny. Co prawda, tylko parter, bo piętro, na którym przewidziano rozlokowanie poczekalni, jeszcze nie jest czynne.

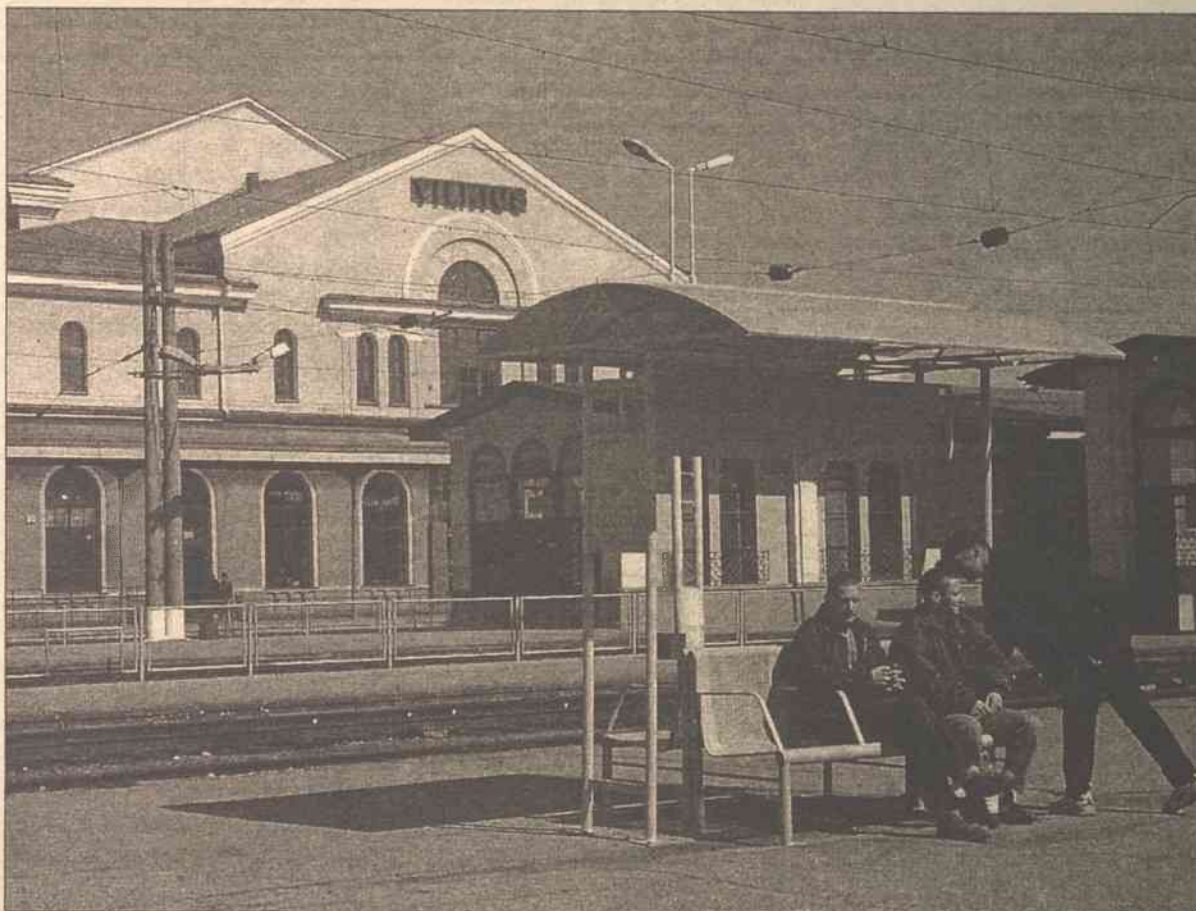
Chociaż, jak się popatrzy na tak cichy i pusty dworzec, to rodzi się pytanie: „Czy poczekalnia będzie ogóle potrzebna?” No, ale nie bądźmy pesymiści. Tym bardziej, że po wejściu do Unii ruch na pewno uaktywni. A na dzień dzisiejszy z każdej dosłownie ściany tej ogromnej 900 m kw. sali „przemawiają” jedynie plakaty wydane z okazji majowego referendum.

Tym niemniej jest powód do dumy, gdyż po tylu latach — właściwie prawie po ćwierćwieczu — projekt już jest prawie zrealizowany. Czyli doskonała okazja do jego odowiedzenia, ukazania nie tylko dnia dzisiejszego, jutrzejszego, ale też lat odległych.

### Czasy dawnych peronówek

To się nazywa mieć szczęście — spotykamy dawną wilniankę Anę Janicką, która również przysłała zobaczyć, jak wygląda gmach po rekonstrukcji. Jest skarbnicą wiedzy o tym gmachu. Bo i jakże by nie była, kiedy to jej życie, zresztą jak zaznacza i wielu dawnych wilnian, jest bardzo ściśle związane z tym gmachem.

Pamięta doskonale dworzec przedwojenny, na którym codziennie wyczekiwała po szkole na swój



Rdzewieją niektóre tory odnowionego od frontonu jak też wewnątrz Wileńskiego Dworca, który z powodu małej liczby pasażerów stał się czasowo jakby wrotami podmiejskimi  
Fot. Marian Paluszkiwicz

pociąg do Ponar. Ścisła wtedy w ręku swą peronówkę, żeby nie zgubić, bo inaczej nie trafiłaby na peron, i obserwowała przesuwaną się tłum. Szczególnie imponowali jej pasażerowie z poczekalni klasy II, którzy z dostojeństwem zajmowali miejsce. Mieli pieniądze, by wejść do restauracji, odgródzonej od poczekalni niepełną ścianą.

Po lewej stronie była poczekalnia klasy III. Tu zbierali się robotnicy, żołnierze, by skrócić czas oczekiwania w bufecie.

Na czołowej ścianie widniała duża mapa.

### Długie lata w kolejce

Mapy dziś, jeżeli chodzi o gmach

główny, jeszcze nie ma. Jak też żadnej informacji wizualnej. To jeszcze do zrobienia. Chodzi zresztą nie tylko o czas, ale o pieniądze, bo wszystko kosztuje. Ale gospodarze „Lietuvos geležinkeliai” nie mogą się nacieszyć, że odnowa doszła do skutku, bo wyglądało, że już opadła ręce.

(Dokończenie na str. 8)

Załodowano konflikt w Awizeńskiej Szkole Średniej

## Lustreczko pękło jak bańka mydlana

Rozładowanie napiętej sytuacji w Awizeńskiej Szkole Średniej, spowodowanej — jak ustaliła specjalnie powołana komisja do zbadania tej sytuacji — „nieumiejętnością dyrektorki szkoły zapewnienia pracy zespołowej”, nastąpiło nieoczekiwanie.

Rozporządzeniem kierownictwa

administracji rejonowej Liljana Matijošienė została zwolniona ze stanowiska dyrektorki szkoły. Pozostawiono jej wprawdzie etat nauczycielki, ale jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, Matijošienė sama zrezygnowała z propozycji prowadzenia lekcji.

Konflikt dyrektorki z jej zastępcą

czyniami Aliną Žemaitaitienė i Laimą Morkūnienė (pisaliśmy o nim w artykule „Lustreczko, powiedz przecie...”, „Kurier Wileński” nr 346 (14544) z dnia 21-23 grudnia 2002 r. — nauczyciele i zastępcy dyrektorki mieli wypełnić ankiety, w których należało wypowiedzieć swoją ocenę pracy... dyrektorki!) przerwał w przysłowiową wojnę domową, ale na szkolnym podwórku, z podziałami grona pedagogicznego na dwie „frakcje” — podtrzymując pozycję dyrektorki i jej się sprzeciwiająca.

### Rodzice dowiedzieli się o konflikcie z prasy...

Przy tym większość rodziców uczniów awizeńskiej szkoły dowiedziała się o konflikcie nieoczekiwanie z prasy (a konkretniej najpierw

z „Kuriera”, który o sprawach szkolnictwa polskiego na Litwie stara się pisać obiektywnie, czyli nie tylko w superlatywach).

Dyrektorka uparczywie udawała, że nic się nie dzieje. Świadomie, czy też nie, tego samego zdania było kierownictwo wydziału oświaty rejonu wileńskiego. Wprawdzie kierownik wydziału Jarosław Narkiewicz przyznał, że o sytuacji, jaka panuje w szkole, wiadano i „stałe pracowano” w tym temacie. Jednak jedynym efektem tej pracy stało się zwolnienie dyrektorki ze stanowiska.

Ale stało się to jednak dopiero po tym, jak na prośbę nauczycieli szkoły sytuacją zainteresowały się Ministerstwo Oświaty i Nauki oraz komisja wydziału oświaty powiatu wileńskiego.

(Dokończenie na str. 2)

### W NUMERZE

W drodze do UE — 3

### Europa — dla nas

Czy członkostwo w Unii Europejskiej będzie oznaczało, że Litwę zaleje fala nielegalnych imigrantów oraz poszukujących pracy?

Wywiad — 5

### Prestiżowe wyróżnienie

Rozmowa z posłem Janem Mincewiczem, członkiem delegacji Parlamentarnej Zgromadzenia Rady Europy.

Życie Wileńszczyzny 6

### Dobrze sprzedać uroki Wileńszczyzny

Dziś, gdy coraz trudniej jest utrzymać rodzinę tylko z gospodarstwa rolnego, warto jest zająć się tym rodzinnym biznesem. Na początku trudnym i wymagającym inwestycji, po kilku latach — zyskownym i jakże interesującym.

Na luzie — 12

### Uliczni muzykanci



Żeby zostać muzykantem ulicznym, niepotrzebne są CV, promocja i rozległe umiejętności. Dlatego czasami tego fachu mający przypadkowi osoby, które postanowiły zarobić trochę grosza.

Być kobietą — 13

### Szkola małych łabędzi

Galina Gedgaudienė, trener, od wielu lat pracująca w szkole gimnastyki w Wilnie oraz prowadząca zajęcia gimnastyki artystycznej w kilku wileńskich szkołach, rzeźbi ciała młodych gimnastyczek.

### Sentencja

Bosy nie stąpa po różach.

LEC

### deceuninck

PLASTIKOWA SZALÓWKA ŚCIEN ZEWNĘTRZNYCH

- od 11,80 Lt/m<sup>2</sup>  
- sprzedajemy na raty

... i bez żadnego kłopotu.

(Zam. 236)

Kirimų g. 11A, Vilnius 2028  
Tel. + 370 5 26 490 60  
Faksas. + 370 5 26 490 61

UAB "VILNIAUS EJOTRA"  
El. Pastas: ejt@ejt.lt  
www.ejt.lt

Plytinės g. 17A, Vilnius 2017  
Tel. + 370 5 26 997 06  
Faksas. + 370 5 26 960 61



Założono konflikt w Awizeńskiej Szkole Średniej

# Lustereczko pękło jak bańka mydlana

(Dokończenie ze str. 1)

## Uczniowie uciekają z dobrej szkoły

Rodzice, którzy wiedzieli o „niezdrowej atmosferze w szkole”, byli mniej cierpliwi niż rejonowy wydział oświaty i zaczęli przenosić dzieci z Awizeń do innych szkół. Na przykład, po raz pierwszy do Awizeńskiej Szkoły Średniej nie przyszli uczniowie podstawówki w Suderwi. Po jej ukończeniu woleli poszukać innej szkoły, chociaż ta w Awizeń jest najbliższą, a i jej poziom zawsze był wysoki. Zresztą, na szczęście, proces nauczania nadal pozostaje na wysokim poziomie.

## Jerozolimski klucz

Zwolnienie dyrektorki, było, jak się wydaje, jedynym wyjściem z sytuacji, która z poziomu relacji pracownik—kierownik, ostatnio zaczęła nabierać też powracających do mody cech stosunków narodowościowych.

Szkoła w Awizeń jest bowiem litewsko—polsko—rosyjska, a radykałów politycznych — jak pokazał przykład wileńskiej szkoły w Jerolimce — gotowych podnieść klótnię o młokosa do rangi konfliktu narodowościowego, jest dostatecznie zarówno wśród Litwinów, jak też Polaków.

Rozwój sytuacji w awizeńskiej szkole przebiegał w podobnym klu-

czu, jak w wileńskiej Jerolimce. Do zarządzającej autorytarnie szkołą dyrektorki, nie docierały opinie, że podobny styl rządzenia niszczy zarówno pracę zespołową, jak też sam zespół.

Jedni nauczyciele zaczęli stosunki z dyrektorką wyjaśniać w sądzie. Inni woleli poszukać pracy gdzie indziej.

## „Odcienia narodowościowego nie było”

Gdy dyrektorze jednak nie udało się uśmierzyć i podporządkować wszystkich nauczycieli — opór stawały wicedyrektorki Alina Žemaitienė i Laima Morkūnienė oraz popierający je nauczyciele (notabene o narodowości polskiej i litewskiej) — kierowniczka placówki zaczęła szukać wsparcia u polityków Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Konflikt próbowano urobić do rangi narodowościowej, że niby to zli Litwini chcą zwolnić dobrą (bo Polkę!) dyrektorkę i postawić na jej miejsce swego człowieka. Również rewanż litewski nie drzemał. W styczniu w gazecie „Dialogas” ukazał się artykuł, opisujący konflikt w Awizeń. I chociaż obserwator-ka gazety przedstawiła sedno konfliktu — autorytaryzm dyrektorki — nie zapominała przy tym zaznaczyć, że najbardziej w szkole są krzywdzone lituanistki, a piętro, na którym się mieszczą klasy litewskie, jest „zapomnianym piętrem”, gdzie temperatu-

ra zimą opada często do 6 stopni ciepła.

Ma się rozumieć, że to dyrektorka Polka chyba umyślnie przykręcała kurek ogrzewania, żeby wymrozić lituanistki wraz z dziećmi klas litewskich (!?) Przynajmniej tak z artykułu trąci...

Tymczasem nauczyciele szkoły zgodnie twierdzą, że żadnego odcienia narodowościowego konflikt w szkole nie miał i mieć nie może. Wprawdzie przyznają, że próby urobienia go do tej rangi były podejmowane.

— Próbowano raptem z nas zrobić zagorzale nacjonalistki — stwierdziła Edita Šafranovičienė, nauczycielka klas litewskich. Jej koleżanka Jolanta Vasilevskienė powiedziała, że wątek stosunków narodowościowych w szkolnym konflikcie nie istnieje.

## Apel o koniec z podziałami

Podczas zebrania, w którym uczestniczył też kierownik wydziału oświaty Jarosław Narkiewicz, nauczyciele apelowali, by skończyć z podziałami i zacząć pracować dla dobrej szkoły i dzieci. Wicedyrektor Laima Morkūnienė, której zarzucono, że konfliktuje z dyrektorką, bo chce zająć jej miejsce, oświadczyła, że są to zarzuty bezpodstawne.

— Nie zamierzam nawet startować w konkursie na stanowisko dyrektorki, bo uważam, że kierownik trójjęzycznej placówki powinien

przywoicie znać między innymi język polski — powiedziała wicedyrektorka.

Tymczasowym kierownikiem szkoły przez samorządowy wydział oświaty została mianowana Waleria Orszewska, która będzie kierowała szkołą, zanim zostanie rozpisany konkurs na stanowisko dyrektora szkoły. Według ustawy, konkurs powinien być rozpisany w ciągu miesiąca od wakatu na stanowisku. Tymczasem kierownik wydziału oświaty nie próbował prognozować, jak zachowa się kierownictwo administracji samorządu i czy ogłosi konkurs w terminie, czy też będzie z tym zwlekała, żeby nie wprowadzać kolejnych zmian w odpowiedzialnym dla szkoły czasie matury.

— Osobiście uważam, że należałoby zacząć z konkursem, ale nie mogę przewidzieć, jakie stanowisko zajmie administracja samorządu rejonu wileńskiego — powiedział Jarosław Narkiewicz.

## Reaktywowanie etatu trzeciego „wice”

Tymczasowo mianowana dyrektorka szkoły objęła też stanowisko trzeciej wicedyrektorki. Etat ten pozostawał wolny od dłuższego czasu, po tym, jak Aldona Geštautienė, po 26 latach pracy na tym stanowisku, była podstępnie zmuszona przez eksdyrektora do zwolnienia miejsca. Liljana Matijošienė oświadczyła w ubiegłym roku, że jeden etat wice-

dyrektorki zostanie zredukowany, więc Aldona Geštautienė, nie czekając na rozkaz o zwolnieniu, sama odeszła ze stanowiska i pracowała jako nauczycielka. Później się wyjaśniło, że żadnych planów redukcji etatu wicedyrektorki po prostu nie było.

## Pokój nauczycielski — pokojem strachu przed donosami

Dziś nauczyciele mają nadzieję, że podobnych sytuacji nie powtórzy się. Laima Morkūnienė nawoływała, żeby nauczyciele zaczęli znowu ze sobą rozmawiać, czego wcześniej nauczyciele po prostu bali się. Świadczyć o tym miało chociażby dziwne zjawisko — w szkole, gdzie pracuje kilkadziesiąt nauczycieli, pokój nauczycielski w czasie przerwy świecił pustką. Nauczyciele wpadali tam, tylko po to, żeby zabrać kolejny dziennik na lekcję.

Edita Šafranovičienė wyjaśniła jednak, że najczęściej nie rozmawiano ze sobą w obawie przed widzeniem donosu. Zarzuciła też kierownikowi oświaty, że informacje przekazywane do wydziału o sytuacji w szkole w dziwny sposób już nazajutrz wracały do dyrektorki.

Jarosław Narkiewicz zaprzeczył sugestiom nauczycielki twierdząc, że ewentualne „przecieki” informacji wynikały ze zwykłych procedur wyjaśniania sprawy.

Stanisław Tarasiewicz

## Polacy Litwy — za Unią Europejską

### Więcej zyska, niż straci

Polacy na Litwie wyrazili poparcie dla członkostwa Litwy w Unii Europejskiej stwierdzając, że po przystąpieniu do UE Wileńszczyzna więcej zyska niż straci. „Wileńszczyzna więcej zyska po przystąpieniu do UE, niż straci” — powiedział polskiej agencji PAP przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski.

Zaznaczył on, że po przystąpieniu do UE nie tylko zwiększą się możliwości rozwoju gospodarczego regionu, który pod tym względem jest najbardziej zaniedbany, ale też polepszy się ochrona praw mniejszości narodowych, w tym

Polaków, ponieważ Europa bardziej dba o prawa mniejszości niż Litwa.

Tomaszewskiego cieszy to, że po przystąpieniu Litwy i Polski do UE, zostanie zlikwidowana granica i oba kraje znajdą się w jednej przestrzeni polityczno-ekonomicznej. Jego zdaniem, jest to jeszcze jeden ważny powód, aby głosować za integracją Litwy z UE.

Lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie jako jedyne „słabe” miejsce UE wskazał „kryzys moralny, który przeżywa Europa”.

Tomaszewski powiedział, że Wileńszczyzna zawsze była silną swą wiarą i wzmocni ją Zachód.

(BNS)



Kolejna grupa dzieci — uczniów szkoły polskiej — gościła w redakcji. Tym razem byli to uczniowie klas III-IV szkoły-przedszkola w Wajdatkach. Dzieci interesowały, jak się robi gazetę. Mówiły, że chciałyby czytać więcej o życiu artystów, a także o przyrodzie. Bo czasem, jak powiedziały, brakuje im wiedzy o tym, jak hodować rybki w akwarium, papużki, czy co najbardziej lubią kotki. Jak wynika z rozmów, uczniowie klas młodszych znają już komputer i bardzo lubią gry komputerowe. Obiecali, że o ciekawych wydarzeniach z życia szkoły będą redakcję informowali.  
K. A.  
Fot. Marian Paluszkiwicz

**KURIER  
WILEŃSKI**

Adres redakcji  
Birbynii g. 4a, 2030 Wilnius, ISSN 1392-0405  
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).  
Krystyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopolek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Walenty Dunowski, Andrzej Łakis — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniński, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Rutkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — tamani komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Zygmunt Zdanowicz

Wydawca V8 | „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”  
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

## MEDICINOS BANKAS

Roczne normy odsetek lokat terminowych mieszkańców w procentach

Miesiące	25	12	6
w litach	4,25	3,75	3,60
w euro	4,00	3,75	3,60

Minimalne sumy lokat: 400 litów, 100 euro.

Wasze lokaty ubezpiecza VI „Indėliu ir investiciju draudimas”

**W Wilnie:** Pamėnkalnio g. 40, tel.: (5) 2 64 48 30, (5) 2 64 48 00.

**W Wilnie:** J. Dobkevičiaus g. 6, tel.: (5) 2 32 91 35, 2 32 91 40.

**W Wilnie:** Vokiečių g. 28/17 - 23, tel. (5) 2 12 13 48.

**W Kownie:** Vytauto pr. 14, tel.: (37) 32 30 81, 20 15 48.

**W Kłajpedzie:** Šermukšnių g. 1, tel. (46) 31 01 98.

**W Kupiškach:** L. Stuokos - Gucevičiaus a. 9, tel. (459) 3 56 01.

**W Sołeczniakach:** Vilniaus g. 63, tel. (380) 5 15 93.

**W Łódzlejach:** Seinų g. 12, tel. (318) 5 13 02.

(Zam. 235)

www.medbank.lt

Aktualne i pytania i odpowiedzi na temat przystąpienia Litwy do Unii Europejskiej(4)

# Europa — dla nas

Tyle się wokół mówi o Unii. Jednak wielu obywateli, nawet nie sceptyków, interesuje się, co my będziemy mieli z tej całej Europy? I to jest zrozumiałe, że każdy chce wiedzieć o korzyściach płynących z przystąpienia Litwy do UE.

Aby nasi Czytelnicy mogli się przekonać, że jest to słuszna droga, „Kurier Wileński” będzie w ciągu tych ostatnich przed referendum dni zamieszczać publikacje wyjaśniające, co zyska każda kategoria ludności po wstąpieniu do UE i jakie są warunki naszego członkostwa.

Sądźmy, że po ich przestudiowaniu każdy zrozumie — nie trzeba się bać zmian i nowości, jakie wnieśli w nasze dzisiejsze realia wejście do Europy. Należy tam po prostu iść...

## Swobodny ruch ludzi, kapitału, towarów i usług po przystąpieniu do UE

Czy członkostwo w Unii Europejskiej będzie oznaczało, że Litwę zaleje fala nielegalnych imigrantów oraz poszukujących pracy?

Członkostwo w UE jest związane ze swobodnym ruchem ludzi, tym pracujących. Niemniej obywatele UE i członkowie ich rodzin będą mieli prawo przybyć, zamieszkać i pracować na Litwie z pewnymi ograniczeniami.

Unia Europejska poprosiła o okres przejściowy od 2 do 7 lat od początku członkostwa Litwy (zgodnie z formułą 2+3+2 lata), podczas których kraje UE mogą ograniczać swobodne przemieszczanie siły roboczej z Litwy.

\* Swoją drogą Litwa będzie mogła ograniczać swobodny ruch siły roboczej dla tych krajów UE, które będą stosowały ograniczenia wobec Litwy.

\* Dania, Szwecja, Irlandia, Holandia i W. Brytania oświadczyły, że nie będą stosowały takich ograniczeń, a więc nasi obywatele będą mogli swobodnie pracować w tych krajach od początku członkostwa w UE. Z innymi krajami Litwa może negocjować w trybie dwustronnym w sprawie wniesienia okresu przejściowego.

Należy oczekiwać, że nie będzie wielu chętnych przybycia na Litwę w celu zatrudnienia z krajów UE. Wyższa stopa życiowa i dochody, lepsza jakość warunków pracy, lepsze perspektywy zatrudnienia — to podstawowe czynniki, które zachęcają ludzi udać się do innych krajów. Istniejąca sytuacja pozwala liczyć na to, że w najbliższym czasie Litwa będzie krajem emigracji, nie zaś imigracji.

Akty prawne Litwy, regulujące i ograniczające zatrudnienie obywateli zagranicznych na Litwie, zachowają moc również wtedy, gdy Litwa zostanie członkiem UE i będą dotyczyły obywateli krajów nie należących do UE.

Z problemem nielegalnej imigracji przede wszystkim mają do czynienia rozwinięte państwa Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, tj. kraje, których gospodarka jest w stanie zaoferować mieszkańcom krajów trzeciego świata znacznie wyższą stopę życiową.

Ponieważ nielegalni imigranci kierują przede wszystkim do państw rozwiniętych pod względem ekonomicznym, Litwa, chociażby w najbliższym czasie, nie powinna się obawiać imigracji, zwłaszcza z zamożnej Unii Europejskiej.

Inna sprawa — czy spowodowany członkostwem Litwy w UE wzrost gospodarczy nie spowoduje napływu fali nielegalnych imigrantów ze Wschodu: Białorusi, Rosji, czy dalszych krajów?

Należy oczekiwać, że tak, ale Litwa jest w stanie zaradzić temu poprzez uszczelnienie granic zewnętrznych oraz posterunki kontroli granicznej (z Rosją i Białorusią), wdrażanie postępowych technologii informacyjnych.

Swoją drogą nie należałoby uznawać imigracji za sprawę negatywną. Imigracja w przyszłości może też posiadać istotne zalety ekonomiczne, gdy rozwijająca się gospodarka zacznie stawiać nowe wymagania wobec siły roboczej. Prawdopodobnie nie bez podstaw w 2000 r. Niemcy oświadczyły o przyznaniu 30 000 „zielonych kart” przybywającym do kraju specjalistom komputeryzacji. Tak się dzieje, gdy lokalny system oświatowy nie jest w stanie przygotować odpowiedniej liczby specjalistów, tworzących olbrzymią wartość dodaną oraz utrzymujących ogólną stopę życiową mieszkańców tego kraju.

Niemniej współczesna Litwa jeszcze nie stanęła w obliczu wyzwania masowej imigracji i mało prawdopodobne jest, że stanie w najbliższej przyszłości. Eksperti przewidują, że w ciągu najbliższych 20-30 lat emigracja z Litwy, aczkolwiek nieznacznie, przekroczy imigrację.

## Czy obywatele Litwy będą mogli swobodnie zatrudnić się w państwach Unii Europejskiej?

Swoboda zatrudnienia się bez ograniczeń w dowolnym z 15 państw członkowskich UE jest jednym z podstawowych praw obywateli UE, przewidzianych w podpisanej jeszcze w 1957 r. umowie o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG). A więc z tego prawa bez żadnych zastrzeżeń skorzystają też obywatele Litwy, gdy zostanie ona członkiem UE, tylko nie w pierwszych latach członkostwa w UE, lecz po okresie przejściowym.

## Dlaczego powstała taka sytuacja i ile potrwa ten okres?

Obecnie produkt krajowy brutto, przypadający na jednego z 105 milionów mieszkańców krajów kandydujących, średnio stanowi niepełną 50 proc. średniej UE, a wynagrodzenia sięgają 10-15 proc. średniego wynagrodzenia UE. Takie są jeszcze znaczne różnice rozwoju gospodarczego, a ponadto zwolnione tempo wzrostu gospodarczego

we wschodnich państwach UE (przede wszystkim w Niemczech) zaważyło na obawie obywateli tych krajów przed napływem taniej siły roboczej z państw wstępujących do UE. Należy zaznaczyć, że w społeczności UE wiele decyzji politycznych podejmuje politycy, wybrani na szczeblu narodowym. Dlatego też zarówno przywódcom Niemiec, jak i Austrii, bardzo zależy na uwzględnieniu obaw i życzeń swych wyborców. Właśnie swobodne przemieszczanie się siły roboczej ze Wschodu jest najbardziej niepokojącym dla obywateli UE aspektem rozszerzenia Unii.

## Po uwzględnieniu tych okoliczności Komisja Europejska sformułowała dość elastyczną pozycję:

1. Państwa członkowskie UE z krajami kandydującymi mogą zawierać dwustronne umowy, liberalizujące swobodny ruch siły roboczej z tych krajów. O takich zamiarach oświadczyły Irlandia, Szwecja, Dania, Holandia i W. Brytania.

2. W razie niepodpisania takiej umowy, w ciągu dwóch lat po wejściu kraju do UE, państwa członkowskie (np. Niemcy) mają prawo stosować narodowe żądania dotyczące zatrudnienia obywateli tego kraju (np. Litwy). Po upływie tego okresu państwa UE, które zechcą i nadal stosować narodowe żądania, powinny poinformować o tym Komisję Europejską i uzasadnić swoje stanowisko. W przeciwnym wypadku okres przejściowy przestaje obowiązywać.

3. Po upływie 5 lat od członkostwa w UE Litwy (i innych krajów kandydujących) państwa członkowskie mogą przedłużyć ten okres o kolejne dwa lata dopiero po udowodnieniu poważnych problemów na ich rynku roboczym, np. wysokiej stopy bezrobocia.

A więc 7 lat od przystąpienia jest najdłuższym okresem przejściowym, jakiego mogą życzyć państwa członkowskie. Mała liczba mieszkańców Litwy i odległość geograficzna od UE nasuwają słuszne przypuszczenia, że w naszym przypadku taki okres nie będzie potrzebny. Niemniej nawet z pięcioma popularnymi wśród poszukujących pracy Litwinów krajami (Szwecja, Dania, Holandia, Irlandia, W. Brytania) reżim liberalny nabierze mocy od dnia członkostwa w UE.

Osoby sceptycznie traktujące okres przejściowy mogą zadać pytanie: czyżby wielomilionowy rynek pracy UE ma się obawiać Litwy z jej 3,5 milionami mieszkańców? Raczej nie, co przyznają też dyplomaci UE. Niemniej sytuacja jest bardziej złożona. Ponieważ obawy obywateli UE budzą przede wszystkim znaczne różnice w rozwoju gospodarczym Europy Zachodniej i Wschodniej, czy byłoby słusznym odseparowanie Litwinów od, powiedzmy, liczniejszych Polaków czy Węgrów, których średnie dochody jednego mieszkańca są większe? Raczej nie.

Niemniej bardzo prawdopodobne jest, że UE uwzględni specyfikę Litwy jako małego państwa i już po



Członkostwo w Unii Europejskiej nie spowoduje zalania Litwy falą nielegalnych imigrantów  
Fot. Marian Paluszkiwicz

dwóch latach członkostwa obywatele naszego kraju będą mogli swobodnie zatrudnić się w większości państw UE.

Informację o trybie zatrudnienia, ruchu, podróżowaniu itp. we wszystkich 15 państwach UE można znaleźć <http://www.europa.eu.int/scadplus/citizens/en/inter.htm> (w językach urzędowych UE).

## Czy i jak wpłynie swobodne przemieszczanie się ludzi na działalność przedsiębiorstw na Litwie? Jak mają być przygotowane przedsiębiorstwa do przyjęcia pracowników z innych krajów UE?

Swobodne przemieszczanie się ludzi nie będzie miało większego wpływu na działalność przedsiębiorstw litewskich, z wyjątkiem tego, że obywatele krajów UE będą

mogli zatrudnić się w przedsiębiorstwach litewskich bez stosowania wobec nich kwoty zatrudnienia obokrajowców, rokrocznie zatwierdzanej przez rząd RL. Obywatele krajów UE będą mogli pracować w przedsiębiorstwach litewskich na takich warunkach, na jakich będą pracowali obywatele Republiki Litewskiej, a więc żadne specjalne przygotowanie przedsiębiorstw litewskich do zatrudnienia pracowników z krajów UE nie jest potrzebne. Niewątpliwie założenia prawa litewskiego przed przystąpieniem Litwy do UE zostaną całkowicie uzgodnione z założeniami aktów prawnych UE w zakresie pracy i jej warunków. Ale są to już kwestie z zakresu polityki socjalnej i zatrudnienia.



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNOS KELIAS 2, TEL. (85) 2739020

Konkurs fotograficzny

**"Moje dziecko w obiektywie"**

"Jesteśmy weseli, bo nas czterech tutaj jest!"  
Ewelina, Augustyn, Daniel, Robert Gancewscy (Wilno)



"Komuś podaruję? Kogoś ucałuję?"  
Edwin Kariunas (Wilno)



"Fajny dostałem prezent od rodziców — bo brata!"  
Michał i Mikołaj Czaplńscy (Wilno)



"To jest moja oczekiwana siostrzyczka. Ładna. Co?"  
Wirginia i Krzysz Sobolowie (wieś Daulany, rejon solecznicki)



"W ogrodzie u babci"  
Joanna Szyszko (Wilno)

Sponsorzy

**WILI**  
Polskie przedszkole

**FENNECUS**  
KOMPUTERY

Vilnius, Kauno 36 - 304, tel. 33 04 20

**MAUGLIS**

**"PROLIBERA"**  
Klub Polaków na Litwie przy Związku Liberalistów Litwy  
Lietuvos lenkų klubas prie Lietuvos liberalų sąjungos

**LISENAS**  
UŽDARŲJŲ AKCINĖ BENDROVĖ  
Produkcja cukierków

KAVINĖ  
**Alina**  
KAWIARNIA

**KSIEGARNIA**  
na Rudnickiej

**LIETUVA**

Patronat telewizyjny i radiowy

**TV POLONIA** **LRT** **tv** **LR**  
"Album wileński"

**Zostać związkowcem w USA  
3 dni na chodniku**

Dziesiątki pracowników przemysłu metalurgicznego przez ponad 3 dni i 3 noce koczowało na chodniku Manhattanu, by zdobyć upragniony status związkowca, gwarantujący w USA wysokie zarobki, korzystne ubezpieczenie społeczne i stałe zatrudnienie.

Co dwa lata nowojorski związek zawodowy metalowców, Local 46, rekrutuje ograniczoną liczbę nowych członków, wybieranych na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej. Zrzeszeni w nim metalowcy zarabiają 38 dolarów za godzinę (62 dolary razem z ubezpieczeniem), podczas gdy minimalne godzinne wynagrodzenie w Stanach Zjedno-

czonych to 5,15 dolara. Nic dziwnego, że pierwsi kandydaci zaopatrzeni w składane łóżka, krzesła i śpiwory rozłożyli się na chodniku bogatej dzielnicy Manhattanu, Upper East Side, na trzy dni przed selekcją.

By uniknąć oszustw w kolejce, każdy z oczekujących dostał bransoletkę z numerem i został zarejestrowany przy pomocy kamery wideo. Pomimo kryzysu gospodarczego jaki dotyka obecnie miasto i region Nowy Jork, związek zawodowy jest w stanie zapewnić pracę wszystkim swoim członkom, którzy mogą też liczyć na dostąpienie emerytury w wieku 55 lat. (onet.pl)

**Jak wygrać w „Milionerach”  
Kombinacja DABC**

Jak wygrać „Milionerów”? Trzeba się wykazać wiedzą i szczęściem — odpowie zapewne większość ludzi. Teraz wiedzę można dodatkowo wesprzeć lekturą książki matematyka, który opisał najczęściej występujące poprawne odpowiedzi — informuje serwis BBC News.

Dr John Haigh, wykładowca matematyki na uniwersytecie Sussex napisał, że najczęstszą poprawną kombinacją w pierwszej części turnieju — „kto pierwszy” — jest DABC. Zwycięstwo w tej części gwarantuje udział w grze o milion. Drugą w kolejności jest sekwencja

CBAD, najrzadziej występują kombinacje ABCD i ABDC.

Dr Haigh radzi uczestnikom niemającym kompletnie pojęcia jak odpowiedzieć, by szybko wpisali DABC — mają całkiem sporą szansę na to, że ta odpowiedź będzie właściwa. Dalej już trzeba radzić samemu, ponieważ dr Haigh nie ujawnił zwycięskiej sekwencji. Hubert Urbański może odetchnąć z ulgą... Dr Haigh zawarł w swojej książce „Taking Chances” porady także dla graczy m. in. w Monopoly — informuje serwis BBC News. (onet.pl)

**Komórki pachnące marihuaną  
„Dobry gatunek”**

Wystawca na targach technologii w Sydney musiał po protestach miejscowych autorytetów politycznych usunąć ze stoiska perfumowane marihuaną futerały na telefony komórkowe.

Według wystawcy Roberta Puncta, organizatorzy targów CeBIT Australia 2003 poprosili go o nie ekspozycję nowości, która ich zdaniem jest nie na miejscu w salonie odwiedzanym przez profesjonalną klientelę. Niedługo wcześniej, podczas przemówienia otwie-

rającego salon, premier stanu Nowej Południowej Walii, Bob Carr, potępił pachnące futerały oświadczając, że „każdy produkt promujący wśród młodzieży narkotyk działający na umysł, taki jak marihuana jest godzien pożałowania”. Wystawca zapewnia, że produkowane w Chinach pokrowce są przesycone wonią „marihuany bardzo dobrego gatunku”. Od trzech miesięcy, od kiedy zaczął je importować, sprzedały się w 1500 egzemplarzach. (PAP)

Rosyjski Teatr Dramatyczny Litwy

Repertuar na maj 2003 r.

9. V — godz. 18.00 — John Patrick „Droga Pamella”. Reż. J. Popow.

10. V — godz. 18.00 — Rodion Bieleckij „Młodzi ludzie”. Komedia w dwóch aktach. Reż. Jurij Szczuckij.

11. V — godz. 12.00 — Aleksiej Tołstoj „Przygody Buratina”. Reż. Jurij Popow.

Godz. 18.00 — Nadieżda Ptużkina „Aromat zapomnianych marzeń”. Komedia w dwóch aktach. Reż. Leonid Władimirow.

17. V — godz. 18.00 — premiera. Yves Ensler „Monologi Waginy”. Reż. J. Di Capua.

18. V — godz. 12.00 — L. Ustinow, O. Tabakow „Białońiczka i siedmiu krasnoludków”. Bajka w dwóch aktach. Reż. Jurij Popow.

Godz. 18.00 — Wasilij Szukszin „Do trzechch kogutów”. Reż. Dalia Tamulevičiūtė.



Uśmiechnij się

— Jasiu, kto jest twoim najlepszym kolegą w klasie? — pyta matka syna.  
— Kowalski.

— Kowalski? Przecież to najgorszy uczeń!  
— No tak, ale gdyby nie on, to ja byłbym najgorszym uczniem.

\*\*\*

— Mamo, czy trudno jest dotrzymać tajemnicy? — pyta córka.  
— Nie wiem, nigdy nie próbowałam.

Rozmowa z posłem Janem Mincewiczem, członkiem delegacji Parlamentarnej Rady Europy

# Prestiżowe wyróżnienie

Przed paru dniami wrócił Pan z kolejnej delegacji do krajów europejskich. Czy można wiedzieć, co to za wyjazd? Panu ostatnio wypadają?

Byłem w składzie delegacji z Litwy na Zgromadzeniu wszystkich krajów wchodzących do Rady Europejskiej. Zgromadzenie parlamentarne powstało w 1949 roku, obecnie należy do niego 45 państw.

Litwa jest w tym zgromadzeniu od 1993 roku. Delegacja naszego kraju liczy 8 posłów. Formują się one od frakcji i w zależności od jej liczebności. Nasza, jako że jest frakcją niedużą, ma swego delegata na jeden rok. To właśnie ja zostałem wytypowany.

Posiedzenia plenarne odbywają się raz na kwartał, już dwa się odbyły, trwają one pięć dni roboczych. Na tych posiedzeniach spotykają się wszyscy delegaci. Natomiast między posiedzeniami plenarnymi odbywają się posiedzenia komitetów. Osobiście jestem w komitecie ochrony środowiska, rolnictwa i praw lokalnych. Są to posiedzenia osobne, na które wyjeżdża się niemal co miesiąc i to do różnych miast europejskich. Ostatni mój wyjazd, przed tygodniem, był do Paryża.

Jakie sprawy tam poruszacie?

Na komitecie — zgodnie z profilem komitetu. Natomiast w ogóle — bardzo różne, poczynając od wojny w Iraku czy czeczeńskim konflikcie, kończąc na np. ekologii, która jest mocno związana z rolnictwem. Pro-

blemy ekologii, wiadomo, nie może rozwiązać jedno państwo, sięgają one daleko poza granice jakiegokolwiek konkretnego kraju. Jako przykład — wybuch w Czernobylu jest światową tragedią. Rozpatrywano skutki zanieczyszczenia statków, mówiono o skutkach katastrof, które rozprzestrzeniają się na wiele państw.

Czy były poruszane sprawy mniejszości narodowych?

Na razie te sprawy nie były poruszane, nie ma tego problemu w porządku dziennym, a z niego nie możemy wyskoczyć. Natomiast były problemy rolnictwa. Na ostatnim posiedzeniu, na którym byłem obecny, omawiano właśnie sprawy rolnictwa. Temat „Rozwój rolnictwa a Unia Europejska”.

Miałem okazję również wystąpić i opowiedzieć o sprawach rolnictwa w naszym kraju. Jednocześnie zasygnalizowałem problemy rozwoju gospodarczego Wileńszczyzny, to, nad czym czuwa pan Anicet Brodawski. Zawiozłem odpowiednie materiały, naświetliłem to, co jest najważniejsze. Zasygnalizowałem potrzeby środków UE na ten program. Z bardzo wielkim zainteresowaniem wysłuchano mego wystąpienia o naszej Wileńszczyźnie. Czyli w pewnych granicach spotkania te można wykorzystać również dla nagłośnienia i załatwienia naszych spraw. Próbuje nie apelami czy protestami to robić, a w sposób konstruktywny i pozytywny pomóc naszej Ziemi Wileńskiej. Jeżeli natomiast wynikną jakieś sprawy, które

nas dotyczą, powiedzmy problemy mniejszości narodowych, to też wypłyne. Kontaktowałem się z ekspertami z komitetu praw człowieka Rady Europy, którzy tu jesienią byli. Przedstawili oni już swoje wnioski, ale jeszcze nie miałem możliwości dokładnie je przeczytać.

Co dla Pana, jako posła i przedstawiciela społeczności polskiej na Litwie, daje wydelegowanie do Rady Europy?

Uważam, że udział Polaka w takiej delegacji jest sprawą naszego prestiżu, konkretnie — posła wybranego z ramienia AWPL. Należymy teraz do frakcji liberalno-demokratycznej, do której należą również przedstawiciele innych partii, a jednak został wydelegowany poseł, wybrany z polskiej partii. Świadczy to o tym, że z nami się liczą.

Po tych podróżach i bardziej dogłębnym zapoznaniu się z klimatem, jaki panuje w Europie odnośnie naszego kraju, jakie jest Pana zdanie co do dalszych losów Litwy w kontekście wstąpienia do Unii?

Uważam, że innej drogi dla Litwy nie ma. Musimy wstąpić do Unii. Powiem szczerze: ja się nie kieruję euforią, widzę, że dla Litwy wstąpienie do Unii Europejskiej będzie miało swoje negatywne i pozytywne strony, ale po podsumowaniu plusów i minusów, plusów będzie więcej. Ile wygra Litwa, tyle wygra, ale dużo przegra, jeśli nie wstąpi — tak uważam.

W Strasburgu nasza delegacja litewska jest traktowana bardzo przy-



Posel Jan Mincewicz w Radzie Europy mówi o problemach Wileńszczyzny. Fot. archiwum

chylnie, panuje robocza atmosfera i to jest dobrze.

Dużo występujących na forum europejskim nie tylko z Polski czy Litwy, ale nawet chociażby z Austrii,

poruszało temat, by tym krajem, które mają wstąpić do Unii, zachować to, co one mają. I to też napa- wa optymizmem.

Krystyna Adamowicz

## V Festiwal Rosyjskiej Muzyki Sakralnej

### Chwalić Boga na różne sposoby

W piątek, 9 maja, wystartuje w Wilnie V Międzynarodowy Festiwal Rosyjskiej Muzyki Sakralnej. O godz. 18.00, w wileńskim Ratuszu, wystąpią chóry — wileński kameralny "Russkaja klassika" (kierownik Tatjana Rinkevičienė), "Kant" (Wielikije Łuki, Rosja), prawosławny chór kameralny "Blagowest" (Ryga) i "Bel Canto" (Olsztyn).

Głównym inspiratorem tej imprezy jest Tatjana Rinkevičienė. Jest ona znana w Wilnie jako popularyzator kultury rosyjskiej, zaś w Rosji słynęła poprzez promocję kultury litewskiej. Już od blisko pół roku jest kierownikiem Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, tym nie mniej nadal kieruje chórem i nie zaniedbuje również spraw festiwalu.

Jak poinformowała "Kurier" kordynator projektu Natalia Nikołajewa, 10 maja koncerty odbędą się w cerkwiach Wilna, Kowna i Jewja.

11 maja, o godz. 15.00, organizatorzy zapraszają na koncert finałowy w wileńskiej cerkwi pod wezwaniem Niepokalanej Marii Panny (ul. Maironio 12). Wystąpi połączony chór wszystkich uczestników imprezy, zostanie wykonany utwór Siergieja Rachmaninowa "Całonocne czuwanie".

Jeszcze nieco informacji o "Bel Canto". To zespół mieszany a capella, liczący 46 śpiewaków, założony w maju 1996 r. Członkami chóru są studenci i absolwenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, jak również nauczyciele, lekarze i biznesmeni Olsztyna.

Mimo, że "Bel Canto" jest zespołem amatorskim, prezentuje wykonawstwo muzyczne na poziomie profesjonalnym, czego dowodem są zdobyte nagrody na krajowych i międzynarodowych konkursach oraz festiwalach chóralnych.

W swoim dorobku chór zanotował również wykonanie utworów oratoryjnych. W tym zakresie współpracuje z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Olsztyńskiej, z którą wykonał "Stabat Mater" Pergolesiego oraz IX Symfonię Beethovena.

"Bel Canto" należy do Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Założycielem i dyrygentem chóru jest Jan Polowianuk, adiunkt w Katedrze Dyrygentury Chóralnej wspomnianego uniwersytetu, trzykrotny laureat nagród dyrygenckich. A. P.

1. Marzysz o spokojnym dzieciństwie swego dziecka?
2. Marzysz o wszechstronnym rozwoju swego dziecka?
3. Marzysz o dobrych studiach swego dziecka?

### Zapisz swoje dziecko do Syrokomłówki!

Szkoła zapewnia:

- \* wychowanie w duchu najlepszych tradycji narodowych Litwy i Polski
- \* wysoki poziom nauczania języka ojczystego, państwowego i języków obcych
- \* wysoki poziom nauczania przedmiotów ścisłych

W szkole działają:

- \* Ludowy Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca "Wilenka" o 30-letniej tradycji
- \* Zespoły teatralne "Kolorowy świat" i "Nareszcie"
- \* Klasa komputerowa wyposażona w sprzęt najnowszej generacji
- \* Klub Debat
- \* Klub Europejski
- \* Dziecięca i chłopcęca drużyny piłki nożnej
- \* Kółka turystyczne, krajoznawcze i sportowe i wiele innych.

Znajdziecie nas w centrum Wilna:

ul. Linkmenų 8,  
tel. kontaktowe: tel/fax. 275 10 47, tel: 273 22 30, 273 22 25.

### XIII festiwal religijny „Ciebie, Boże, wystawiamy”

11 maja już po raz 13. w sali wileńskiej szkoły muzycznej (ul. Kościuszki 36) będą rozbrzmiewać pieśni i poezja religijna w wykonaniu recytatorów, solistów i zespołów z różnych zakątków naszego kraju.

Poczynając od 1991 r. każdej wiosny gromadzą się licznie uczestnicy tego festiwalu religijnego. W roku ubiegłym zorganizowali wieczór pieśni i poezji religijnej w Ostrej Bramie na obchodach 75-lecia koronacji Obrazu Matki Bożej pt. „Tobie, Matko Miłosierdzia”. Obecni na tej uroczystości na pewno zapamiętali ją na długo.

Niektórzy uczestnicy festiwalu są jego stałymi bywalcami. Jednak co roku pojawiają się nowe zespoły. M. in. w tym roku po raz pierwszy wystąpi zespół młodzieżowy z Rudziszek pod kierownictwem Aliny Kowalewskiej. Obecnie dobiegają końca eliminacje.

Początek — 11 maja o godz. 15.00. Wstęp wolny.

Administracja Domu Kultury Polskiej  
oraz

Stowarzyszenie Nauczycieli „Polska Macierz Szkolna”

zapraszają do wzięcia udziału w  
szkoleniu w zakresie pisania projektów,  
które się odbędzie w dniach  
10-12 maja br. w godz. 10-17  
w Domu Kultury Polskiej.  
Informacja i zapisy pod nr tel. 233 36 63 lub 233 32 25



Kilka pytań, co mogą spokoju nie dawać

## Rączki na kołderkę!

Jest na Rynku Starego Miasta w Warszawie kawiarnia. Jak każdy inny lokal, w letnim sezonie wystawia stoliki na świeże powietrze, pod parasole. Nie serwuje wymyślnych dań ani trunków, a mimo to klientów ma więcej niż konkurencja. Tajemnica sukcesu tkwi w pomysłowych nazwach koktajli. Jedną z nich wziętem dziś na tytuł. Sprośnawa, ale w sam raz pasuje na określenie sposobu uprawiania w naszym państwie polityki: grzebią coś nasi wybrańcy pod kołderką, mizdrzą się do siebie albo nawzajem się kopią, ale miny na pokaz niewinne jak u aniołków.

Nawet uważnie śledzący perypetie w samorządzie stołecznym ma już prawo nie rozumieć, co tam się dzieje. Media jedno za drugim donoszą, że frakcja AWPL się podzieliła i dwóch radnych jest raczej zdania, iż interesów rektoratu miejskiego należałoby bronić w starej koalicji. Inni – że nie podobnego, że frakcja nadal monolit. Ale legalnie dlaczego wszyscy podpisać muszą i dotychczasowy prezes frakcji ze stanowiskiem się pożegnać. Jeśli wszyscy są za, to powstaje pytanie, po co ta dymisja? Po co wiązać podpisami wszystkich członków frakcji, partyjnych i bez?

Wszyscy zgodnym chórem pieją o demokracji, o swobodzie nieskrępowanej decyzji radnych, a tu aż trzech parlamentarzystów podczas posiedzenia radnych blokuje własnymi ciałami wszystkie drzwi sali i niektórym rajcom wejść lub wyjść nie pozwala. Jakże to wtedy samorząd? – pojawia pytanie. I skąd to nagłe zapobieganie na takich Rejtanów? I czy posłowie koniecznie muszą służyć demokracji właśnie w roli wykidajłów?

Szef partii dramatycznie na konferencji prasowej oświadcza: proponowali radnym po sto tysięcy litów za głos. I znów człowiek mniej z polityką, a więcej z arytmetyką obeznany ma prawo się zastanowić: jak za jeden głos sto tysięcy, to ileż proponowano za sześć? I na jakiej sumie stanęło?

Tenże partyjny lider budzi grozę wśród dziennikarzy mówiąc, że naciski na członków frakcji są tak straszliwe, wręcz kryminalne, że trzeba nawet się zwracać do służb specjalnych z prośbą o fizyczną ochronę radnych. A tymczasem dochodzą słuchy, że radni proszą o taką ochronę przed zbyt gorliwym namawianiem do partyjnej lojalności i patriotyzmu – przez swoich.

Po zmianie przez Akcję koalicjantów usłyszeliśmy od obu stron, które transakcji dobiły, że mniejszości dostaną za to m.in. przychylniejszą ustawę o oświacie.

Szczególnie podkreślała to Akcja. Kilka dni temu media donoszą: minister oświaty akcyjnych prawek nie akceptuje, a szef partii twierdzi, że... porozumienia w sprawie oświaty nie było! Ciśnienie więc kolejne pytanie: kto tu mija się z prawdą i kiedy? Prasa kłamie – Lietuvos rytas, radio,

telewizja, wszyscy do spółki? Czy politycy grzeszą? Miała być lepsza ustawa o oświacie czy na ten temat mowy w koalicyjnym porozumieniu nie było? A jak nie o oświatę, to o co się targowano?

Zostawmy to, ktoś powie, wiadomo, kim są socjaldemokraci. Za to prezydent to nasz chłop z kośćmi. Ten jak obieca, to słowa dotrzyma. Cała Wileńszczyzna na niego głosowała, on nas skrzywdzić nie da. I cóż się okazuje? 28 kwietnia prezydent wydaje dekret nr 61 „O powołaniu Rady Wspólnot Narodowych przy Prezydencie Republiki”. Zadaniem rady ma być: „1. analizowanie aktów prawnych, regulujących położenie prawne wspólnot i mniejszości narodowych; 2. składanie propozycji w kwestiach kształtowania polityki dotyczącej wspólnot i mniejszości narodowych, a także umacniania więzi wychodźstwa z Litwą oraz zachowania tożsamości narodowej w zjednoczonej Europie”.

I kogoż to powołał prezydent do tego siedmioosobowego stołecznego grona? Otóż sześciu Litwinów i jednego Ormianina. Trochę o wychodźstwo i zachowanie tożsamości narodowej to rzecz poza wszelką wątpliwością arcyważna i na pewno wymagająca odpowiedniej polityki państwowej.

Stąd obecność sześciu Litwinów w radzie wcale nie musi dziwić. Jeżeli jednak prezydent uważa, że do analizy i składania propozycji w sprawach wszystkich wspólnot i mniejszości narodowych zupełnie wystarczy mu jeden Ormianin, to ja mam wrażenie, że głowa państwa albo rzeczy do końca nie przemyślała, albo pomyślała zupełnie po swojemu, czyli po staremu: my i tak lepiej wiemy, czego im trzeba. I nie było już w tym myśleniu ani spolegliwie nań głosującej Wileńszczyzny, ani wielce dlań korzystnej transakcji w stołecznym samorządzie. I znowu ktoś się może złąpać na pytaniu: jeśli propaganda akcyjna suchej nitki nie zostawia na liberałach i odwołuje się do lojalności do liberalnych demokratów i osobiście pana Paksasa, to czy ta lojalność jest tu obustronna?

Politycy lubią pasjami pomani-pulować pod kołderką, czyli w ukryciu przed wyborcami. Z tymi to naprawdę od wyborów do wyborów tylko kłopot. Domysły snują, pytania niewygodne zadają, kulisy znać by chcieli. Najlepiej byłoby gdzieś ich wszystkich razem na okres sprawowania władzy wsadzić albo wysłać, żeby rządzić nie przeszkadzali. Tylko gdzie?

**Jan Sienkiewicz**

**P.S.** 5 maja minęła 15 rocznica istnienia Związku Polaków na Litwie. Pozdrawiam z tej okazji wszystkich byłych i obecnych członków ZPL. I dziwię się razem ze wszystkimi, że ani legalny, ani prawowity Związek rocznicy tej nie obchodzili. Kolejne pytanie: dlaczego?

J.S.

Tylko dialog potrafi wyrwać z impasu sprawy wileńskie i wprowadzić Wilno do Europy

## Mitologia sukcesu

Dziś akurat mija równo miesiąc, od kiedy w Wilnie panuje tzw. bezkrólewie, spowodowane zmianą układów koalicyjnych w radzie samorządu stołecznego nowej kadencji. Dziś też wiadomo, że ani nowa koalicja składająca się z 5 frakcji, ani też dwufrakcyjna opozycja liberałów i konserwatystów nie są w stanie samodzielnie zapewnić stabilność w Radzie oraz jej pracy – stabilnej, ulegającej wahaniom koniunktury politycznej.

Trudno prognozować, kiedy nastąpi jakieś przesilenie i jakie wyjście z tej patowej sytuacji można znaleźć. Na pewno jakąś odskocznią rozwoju nowej sytuacji w Wilnie będzie decyzja Sądu Konstytucyjnego w sprawie prawomocności wyboru nowego mera Wilna, ale trudno też prognozować, w jakim kierunku ta nowa sytuacja potoczy się.

Pewne jest jedno, że wiele spraw już dziś zależy od postawy obywatelskiej radnych Rady samorządu Wilna. Sytuacja zależy od tego, czy radni jednak odważą się stanąć w obronie interesów wileńskich, czy też nadal posłusznie będą wykonywali „wiązące” decyzje tzw. liderów politycznych, którzy przede wszystkim dbają o swoje interesy, bowiem jak inaczej zrozumieć chęć nowej koalicji do zwiększenia liczby wicemercerów oraz różnych wicedyrektorów w samorządzie stołecznym.

Cieszy jednak, że pierwsze przykłady odwagi obywatelskiej, odrzucając kołtuństwo, pokazali radni Polacy Tadeusz Filipowicz i Jan Dowgiało, którzy udowodnili, że mają swoje zdanie i potrafią te-

go zdania bronić, nawet stawiani wobec absurdalnych zarzutów zdrady narodowej oraz chuligańskich rozrób, jakie, jak obserwałem, są zdaje się naturalną praktyką wyjaśniania stosunków „między swoimi” w Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Zresztą, tak na marginesie mówiąc, trudno temu się nawet dziwić, skoro lider tej partii rozgłos i wagę polityczną nabrał właśnie po skandalicznej przepowiedni w karczmie „Pod dębem”.

Wobec tego chciałbym życzyć Filipowiczowi i Dowgiało wytrwałości oraz odwagi. Życzenia te nie są jednak formą przekupstwa wobec radnych za to, że, jak niektórzy powiedzieliby, głosowali oni ostatnio za kandydaturą Artūrasa Zuokasa na stanowisko mera. Zresztą lider AWPL twierdzi, że oni głosowali akurat przeciwko Zokasowi. Mniejsze o to.

Najważniejsze jest, że oni wykazali konstruktywną postawę obywatelską skierowaną na prowadzenie dialogu i tej postawy bronią. Jak długo? Oby jak najdłużej, bowiem tylko dialog potrafi dziś wyrwać z impasu sprawy wileńskie i wprowadzić Wilno do Europy, jako współczesne i prężnie rozwijające się miasto przyjazne dla wszystkich.

Nie wszyscy jednak potrafią być wolni w swoim wyborze, więc gonieni obawą za swoje stolki albo ze zwykłych materialnych pobudek trzymają się kurczowo wymagowanych poglądów, nawet jeśli te poglądy na pozór przychylnie społeczności, tak naprawdę szkodzą codziennie coraz bardziej tejże społeczności.

Gospodarczy temat roku (2)

## Co stracimy nie wstępując do UE?

**Przed referendum wiele powiedziano o korzyściach, które spłyną na Litwę w razie wstąpienia do Unii Europejskiej. Dzisiaj zastanówmy się na chwilę, a jak będzie wyglądać nasz kraj w razie braku determinacji obywateli do dokonania tego kroku, bowiem tym razem władza za nas tego problemu nie rozstrzygnie – trzeba osobiście pofatygować się do urn wyborczych i przegłosować.**

Brak frekwencji traktowany będzie jako brak poparcia narodu do zjednoczenia się z Europą, ze wszystkimi tego konsekwencjami włącznie. Jakimi?

Po pierwsze – rolnicy będą mogli spokojnie zapomnieć o dopłatach (722 Lt na mieszkańca), przez co nie pozostanie im nic innego, jak tylko organizować kolejne protesty i blokady, pieniędzy jednak od których nie przybędzie. Jak już pisałem, bardziej prorolniczego rządu na Litwie już raczej nie będzie, kto nie wierzy – niech uważniej posłucha, co mówią liberałowie, zaś praktycznie wszystkie możliwości finansowania rolnictwa ze środków litewskich są już wyczerpane.

Odpadnie przy tym kwestia użerania się, który rolnik więcej otrzy-

mał z Europy (jak to teraz ma miejsce), bowiem tych pieniędzy po prostu nie będzie.

Obliczenia wskazują, że w razie wstąpienia do UE dochody rolników wzrosną około pięciokrotnie, oczywiście, w razie pozostania poza europejską burtą widoczek rolnicy pozostanie taki jak dzisiaj – dostatecznie ponury.

Po drugie – tempo wzrostu PKB kraju pozostanie takie, jak obecnie, nie będzie tej wyliczonej przez ekonomistów sytuacji, gdy nasz PKB w wyniku członkostwa zwiększy się już w 2009 roku o ok. 15% – jest to 12 mld Lt (!), dla porównania – nasz tegoroczny PKB wyniesie coś około 50 mld Lt. Teraz nasz poziom życia stanowi ok. 36% średniego poziomu europejskiego (to i Dania, i Portugalia...), stan taki więc i pozostanie.

Pozostaniemy nadal krajem z dużym bezrobociem, niskimi wypłatami, kompromitującymi emeryturami oraz powszechną frustracją społeczną, cudów bowiem nie ma – bez wzrostu PKB nie znajdziemy pieniędzy na zwiększenie wypłat, a co za tym idzie – i emerytur.

Po trzecie – do 2009 roku na Litwę nie trafi 23 mld Lt inwestycji,

W takim przypadku z pomocą im przychodzi wypróbowana propaganda sukcesu. Ot chociażby, że w zamian za obalenie Zuokasa „usłuchano nasze postulaty i karty do głosowania w referendum są już drukowane nie tylko po litewsku, ale też po polsku i rosyjsku”.

Miło, że tak jest, ale nic poza tym, bowiem gdzie tu jest sukces? Czyżby, po pierwsze, urabianie naturalnego prawa mniejszości narodowych do obiektu targów politycznych jest sukcesem? Jeśli tak, to ciekaw jestem, czyim? I po drugie, jeśli człowiek nie odróżnia litewskiego „TAIP” od „NE”, to przetłumaczenie tych słów na polski jest sukcesem; ten też człowiek chyba tym bardziej nie potrafi zrozumieć, co jest napisane po litewsku w zaproszeniu na referendum, które każdy z nas otrzymał.

Ta mitologia sukcesu jednak jest potrzebna, żeby usprawiedliwić decyzje polityczne, które są egoistyczne wobec wileńców, ale korzystne dla niektórych tzw. liderów.

Tym bardziej, że już teraz raczej wiadomo, iż poprawki do ustaw o mniejszościach narodowych oraz oświaty posłów Polaków, na gwałt forsowane w Sejmie przy wsparciu liberalnych demokratów, nie zostaną przyjęte z racji zmiany koniunktury politycznej, a samej AWPL, z tego też powodu grozi wypadnięcie w ogóle z układów koalicyjnych w Wilnie oraz – co bardziej ważne – utrata moralności, jako solidnego i poważnego partnera.

**Aleksander Popławski**

poseł na Sejm RL, prezes Klubu Polaków na Litwie „ProLibera”

Dworzec Wileński w nowej, ale jeszcze kusej szacie

# Rdzawe tory do Europy

(Dokończenie ze str. 1)

Na rekonstrukcję Dworzec Kolejowy oczekiwał najdłużej. Najpierw odnowiono Autobusowy, potem rozszerzył się i unowocześnił port lotniczy, a stary gmach kolejowy wciąż oczekiwał lepszych czasów. Ostatnią rekonstrukcję przeprowadzono tu w latach 1946-1950. Wtedy to rozbudowano perony, uporządkowano plac przydworcowy.

W latach siedemdziesiątych czolowy architekt litewski, profesor Vytautas Čekanauskas opracował projekt, który w osiemdziesiątych był korygowany, ale cóż, od projektu do realizacji droga długa, szczególnie jeżeli chodzi o fundusze.

Projekt udokładniano, przerabiano, do pracy dołączył się także uczeń profesora — Paulius Kijauskas, aż wreszcie rząd wydzielił około 30 mln Lt ze swego funduszu, 18 milionów dołożyła sama SA „Lietuvos geležinkeliai” i jest właśnie rezultat takiego współczesnego, powiedzielibyśmy śmiało — europejskiego dworca. Jeszcze niezagospodarowanego, chłodnawego, ale cóż, jak mówi przysłowie: „Nie do razu Kraków zbudowano”. Grunt, że pierwsze trzy etapy — już poza budowlanymi. W perspektywie jeszcze jeden — to perony i tunele.

## Remont na raty

Prace rekonstrukcyjne były bardzo trudne przede wszystkim z tej racji, gdyż nie można było przerywać codziennego rytmu tego tak ważnego dla życia miasta obiektu. Dlatego remont rozłożono na cztery etapy.

Na „pierwszy ogień” poszło — skrzydło lewe. Po kilku latach zostało oddane do użytku.

Jest dzisiaj najludniejsze i najwęższe. Bo mieszczą się tu nie tylko kasy, jest sporo informacji, ale też kilka stoisk z kwiatami i kawiarnia „Peronas”. Dobrze zaopatrzona i stosunkowo niedroga. Zresztą to jedyna placówka żywienia na dworcu. Też prawie pusta, bo ludzi na dworcu ze świecą szukać. Chociaż nie jest droga. Na przykład cepeliny kosztują 5,50 Lt. Niedrogo i smaczne.

## Rekurs powojenny

Dopóki kelnerka je przyniesie, pani Anna znów przenosi się do lat dawnych i pyta: „A czy pani wie, że

w roku 1944 w tym samym prawie miejscu, gdzie obecnie siedzimy, był tylko szkielet gmachu głównego, zburzone tunele, a cały plac przydworcowy otaczały ruiny...”

Prawie wszyscy w Wilnie uczestniczyli w jego odgruzowaniu, w tym i moja rozmówczyni, która potem często przychodziła zobaczyć, jak powstaje nowy dworzec. Czysty, jasny, przestronny, z poczekalniami, restauracją, bufetami, kioskami. Niby podobny, ale jednak zupełnie inny.

Ten sowiecki dworzec miał m. in. poczekalnię dla „nomenklatury” i jeszcze jedną poczekalnię dla innej „nomenklatury” — dzieci.

Ale każdy, kto pamięta ten okres, przypomina szaleńcze wprost kolejki po bilety, które trzeba było dostawać z przepłatą i spod polity, bo ruch na kolei był wręcz niesamowity, a stolica Litwy połączona była nie tylko z każdym miastem Litwy, ale też Związku Radzieckiego. Kolej była tania.

## Relacje międzynarodowe — rytasem

„Za kilka minut na peron szósty przyjeżdża pociąg z Nowej Wilejki” — słychać ogłoszenie. Kolejny za dobre pół godziny — z Trok.

Co prawda, z rozkładów widniejących zarówno w skrzydle lewym, tak też prawym, widać, że stolica Litwy ma połączenie i z dużymi miastami Rosji, jak też zagranicą. Notabene, co drugi dzień o godz. 20.55 odjeżdża pociąg Wilno-Warszawa. Ale większość — to linie miejscowe, z podwileńskich osiedli przyjeżdżają ludzie do pracy do stolicy. Mimo, że i tu o nią niełatwo.

## Codziennie pucowanie

Ludmiła Ivanauskienė od jedenastu lat pracuje na dworcu jako sprzątaczką. Dzisiaj do pracy przyszła wraz z wnuczką — pięcioletnim Albercikiem. „Nie mam z kim go dziś zostawić” — mówi.

Albercik nie tylko się nie smuci i nie przeszkadza babci w pracy, ale nie może się nacieszyć z tej wyprawy na odnowiony dworzec, bo tu przecież schody ruchome, którymi zjeżdża się na perony.

Babcia może chwilę odpocząć, bo praca nie należy tu do łatwych.



W lewym i prawym skrzydle, które były odnowione jako pierwsze, na czolowym miejscu — rozkłady jazdy pociągów

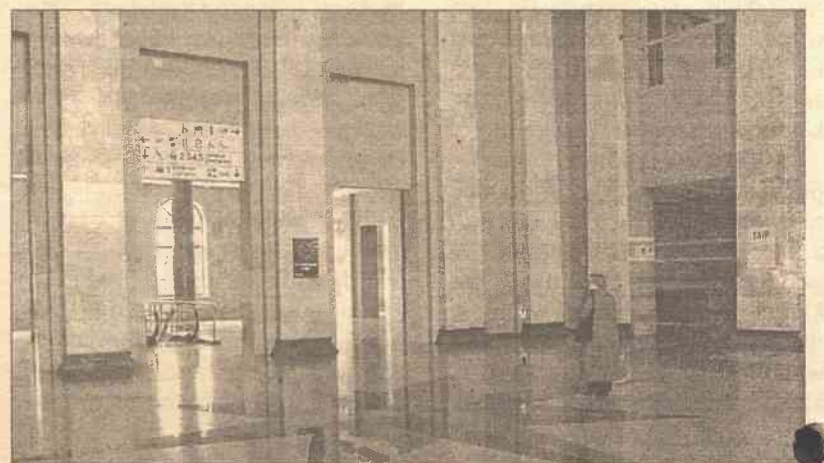
Gmach bardzo duży, a etatów, niestety, z każdym rokiem mniej. Salę reprezentacyjną sprzątają dwa razy dziennie i jeden raz w ciągu nocy, ale ponieważ jest ochrona, więc jest tu raczej czysto. „Ale żeby pani zobaczyła, co się robi w tunelach — mówi Ludmiła. — Myj nie myj, tak cuchną, nie pomagają żadne środki czyszczące.”

To prawda, od dawna potrzebują odnowy.

## Kolejny etap — perony

A na ich, jak też peronów, odnowę trzeba zaczekać z tej samej przyczyny, trzeba wygospodarować jeszcze 32 miliony. Dlatego pracę znów rozłożono na etapy. W ciągu trzech lat odnowi się tunele do piątego peronu. Perony będą zadane, zainstalowany zostanie nowoczesny system informacji. Peron relacji podmiejskiej zostanie przedłużony do ulicy Pelesos, a np. centralny — do międzynarodowego.

Na odnowę oczekuje też trzypiętrowy gmach przy lewym skrzydle, gdzie to w latach sowieckich mieściły się kasy podmiejskie. Rozlokują się tu służby łączności administracyjnej, dyspozytornie.



Czysta, lśniąca, wypucowana sala reprezentacyjna, ale jeszcze pusta

## Parking na... dachu

Jest jeszcze jedna myśl, śmiała, droga, ale konieczna. To parkingi. Ponieważ projekt sporządzony był przed dwudziestu laty, trudno było przewidzieć takie zwiększenia taboru samochodowego.

Architekt Paulius Kijauskas pokusił się o projekt bardzo nowoczesny, czyli rozlokowanie parkingów na piętrze zamkniętych peronów, na dachu. Powstałoby to jak drugie piętro, ale na taki wielgachny parking potrzeba około 70 milionów. Jak na razie projekt leży w szufladzie. Ale

autor żywi nadzieję, że jak w wypadku gmachów już odnowionych, jednak ujrzy światło dzienne.

Gmach centralny przypomina raczej salę muzealną. Czystą, cichą i pustą. Wielu w Wilnie nawet nie wie, że został oddany do użytku, dlatego go omija, wchodząc na perony przez jedno, czy też drugie skrzydło. Na pewno w najbliższym czasie obraz będzie inny, ale czy wróćą te czasy, kiedy przez te „największe wrota miasta” przesuwało się w ciągu doby około 20 tysięcy pasażerów...

Helena Gładkowska  
Fot. Marian Paluszkiwicz



Wejście, a raczej zjazd na perony



Dwa razy dziennie Ludmiła Ivanauskienė sprząta tę salę



### Dowcipy

Przychodzi królik do piekarni i pyta: — Jest spleśniały chleb?  
— Nie ma — odpowiada piekarz.  
I tak przez tydzień przychodzi i prosi. W niedziłę piekarz zatłuszczył spleśniały chleb. W poniedziałek królik znowu się pyta: — Jest spleśniały chleb?  
— Jest.  
— SANEPID.  
\*\*\*

Dlaczego blondynka uśmiecha się w czasie burzy?  
— Bo myśli, że jej robią zębia.  
\*\*\*

Zona mówi do Reinholda:  
— Musisz wreszcie wybrać: albo ja albo piwo.  
— A ile byłoby tego piwa? ...  
\*\*\*

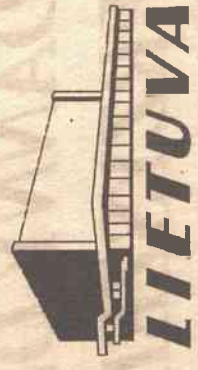
Nieznanemu oficerowi sgnalowy do pilota marynarki po jego szóstym nieudanym podejściu do lądowania na lotniskowcu:  
— Tutaj musisz wyładować, synu. Tu jest jedzenie.  
\*\*\*

Rozmawia dwóch kolegów:  
— Czy znasz moją żonę?  
— Znam.  
— A ile byś mi za nią zapłacił?  
— Ani grosza.  
— Dobra. Umowa stoi.

### KRZYŻÓWKA

## Sponsor

# nagród — kino LIETUVA



Rozkaz Włóda	7	Opust przy zakupie	10
Skłonić do czego	5	Hans, kętałarż niem.	12
Na technycie	13	Guzik w maszynie drukar.	9
Za nią odpowiadretman	17	Mieszkożer ssak emer.	2
Dziate Wersja fiata	15	Śięć zastawn	16
Magnat feul na Rusi	4	Mięsożer ssak emer.	8
		Fr. konstr. parowozów	14
		Fr. konstr. noblista	11
		Dozór kogoś	6
		Miejsce w Czczeni	1

L I C Z T Y L K O N A S I E B I E

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie — dokończenie myśli Leona Nuurockiego  
Ułożył Kazimierz Wołotko

Są to zaproszenia do kina dla dwóch osób. Zwycięzcami zostali: Irena Pukienienė (Wilno), Anna Polakowska (Wilno), Sofija Dubasowa (Wilno).

Uwaga, prosimy osoby, przysyłające rozwiązania krzyżówek, o podawanie imienia, nazwiska, adresu, a także, w miarę możliwości — numeru telefonu.

Nagrody prosimy odebrać w redakcji do 15 maja. W losowaniu nagród za rozwiązanie krzyżówki nie mogą uczestniczyć pracownicy redakcji oraz członkowie ich rodzin.

Dokończenie myśli C. Norwida  
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 25 kwietnia, zostały rozlosowane nagrody. Tym razem ufundowało je kino „Lietuva“.

# teleKURIER

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

9.15 maja 2003 r.

## DANNY DE VITO: MAŁY WUJEK PRZYSZEDŁ DO HOLLYWOODU...

„W czarnym — czarnym pokojem — czarnym stole stoi czarna — czarna trumna, w czarnej — czarnej trumnie leży...” Grupa dzieci zebrała się w końcu pod wórzka wokół grubego brzydkiego chłopczyka i z zapartym tchem słucha strasznych opowieści.

Artyzm małego Włocha początkowo urzekł jego rówieśników, a potem przyniósł mu sławę i zdobył okolicę, a następnie już w całej Ameryce. Gdy Danny'ego De Vito pytają, jaki jest jego ulubiony rodzaj filmów, bez wahania odpowiada: „Czarny humor”. I rzeczywiście, trudno wyobrazić sobie współczesną tragikomedię hollywoodzką bez tego malowniczego grubasa, mającego zaledwie 155 cm wzrostu. Ojciec Daniela Mikaeli (takie jest prawdziwe imię Danny'ego De Vito) był właścicielem niewielkiej pralni. Już wkrótce po urodzeniu się syna — co nastąpiło 17 listopada 1944 r. w mieście Neptun (USA) — rodzice Danny'ego musieli skonałować: w ich rodzinie zjawilo się brzydkie kaczątko. Z małego ruchliwego grubasa o malpiej twarzy zaczęła cała okolica dzieciarnia. Wykapany Dziadek do orzechów! „Z taką aparycją daleko w życiu nie zajdziesz” — wzdychali dorośli.

Gdyby Daniel wyróżniał się różną sędzią, nie byłby takim, jakim, pil-

nością i uczciwością — być może coś by z niego wyrosło, ale chłopiec nie chciał zawracać sobie głowy nauką i nie zamierzał zostać Napoleonem. Poza tym, nie miał pretensji do losu. W zamian za szpetotę natury obdarzyła Danny'ego dobrym charakterem, wigorem i wielkim poczuciem humoru. Dzięki temu w szkole niebawem został prowodyrem i zdobył autorytet jako wesołek i żartowis. Po szkole De Vito ukończył technikum fryzjerskie i zatrudnił się w salonie swej starszej siostry. Rodzinny interes kwitł do chwili, aż pewnego pięknego dnia Daniel nie oświadczył swym najbliższym, że się zwalnia i wyrusza do Hollywoodu, ponieważ przez całe życie marzył o tym, aby zostać aktorem! „Kolejna roz-



myślnie zaprezentował się w sztuce „Lot nad kukulkanem gniazdem”. Gdy tylko umilkły oklaski, Miłosz Forman zaprosił początkującego aktora do teatru do filmu o tym samym tytule. Film zdobył kilka Oscarów, a De Vito wreszcie został zauważony.

(Dokończenie na str. 23)



### Radha Mitchell u Tony'ego Scotta



Radha Mitchell wystąpiła u boku Denzela Washingtona, Christophera Walkera, Marca Anthony'ego i Dakoty Fanning w nowym filmie „Tony'ego Scotta pt. „Man on Fire”. Film, według scenarzystki Briana Felgelanda, jest adaptacją powieści A.J. Quinnella. Zdjęcia będą kręcone w Mexico City. Realizacją obrazu zajęły się studia Regency Enterprises i Fox 2000. Wśród producentów znaleźli się Lucas Foster, Tony Scott i Arnon Milchan.

### „Miodowe lata” według Johna Schultza

John Schultz zajmie się reżyserią kinowej wersji amerykańskiego serialu „Miodowe lata”. Serial „The Honey-mooners”, na podstawie którego powstały polskie „Miodowe lata”, miał swoją premierę w latach 50. w telewizji CBS. Bohaterami tamtej serialu byli Ralph Kramden i Ed Norton. Podobnie jak w polskiej wersji serialu z bohaterów był kanalarzem, a drugi kierował autobusem. Niezbity zamykani bohaterowie mie wali od czasu do czasu fantastyczne pomysły jak stać się bogatymi. Ich zony trochę bardziej trzeźwo spoglądały na rzeczywistość. Wersja kinowa klasycznego serialu powstanie dla wytwórni Paramount Pictures i Deep River.

























O trybie głosowania wyborców, którzy nie otrzymali zaświadczeń w sprawie głosowania

# Praktyczne informacje w przededniu referendum

1. Zgodnie z trybem, ustalonym w niniejszym rozporządzeniu, może głosować tylko ten wyborca, który do obwodowej komisji referendum zwraca się po zatwierdzeniu ostatecznych list wyborców, nie później jednak niż do godz. 18 ostatniego dnia referendum i który pisemnie potwierdza, że nie głosował pocztą bądź nie głosował w innym obwodzie referendum oraz okaże dowód osobisty obywatela z wpisanym adresem miejsca zamieszkania bądź paszport czy kartę tożsamości i dokument o zadeklarowanym miejscu zamieszkania albo okaże inne dowody, że się zatrzymał pod adresem, włączonym do tego obwodu referendum.

4. Po ustaleniu, że obywatel jest osobą, wskazaną w art. 43 Ustawy Republiki Litewskiej o referendum, zostaje on wpisany na dodatkową listę wyborców obwodu referendum i wypisze się mu zaświadczenie w sprawie głosowania (zamiast numeru wskaże się „wpisany dodatkowo”). W dodatkowym spisie wyborców podaje się: kod osobowy obywatela, numer dowodu osobistego, nazwisko, imię (imiona), adres miejsca zamieszkania, nazwisko członka komisji, który wydaje wyborcy dokumenty na referendum oraz miejsce dla podpisu obywatela. Razem z kartą do głosowania

obywatelowi wydaje się kopertę. W kabinie tajnego głosowania obywatel wypełnia kartę do głosowania, wkłada ją do koperty i zakleja kopertę. Zaklejoną kopertę obywatel wręcza przewodniczącemu obwodowej komisji referendum, który pieczętuje kopertę pieczęcią obwodowej komisji referendum i przykleja do niej zaświadczenie wyborcy.

## O dowozie wyborców do lokali wyborczych

Informujemy, że Główna Komisja Wyborcza 29 kwietnia 2003 r. powzięła uchwałę nr 116 „O dodatkowych wydatkach w miejskich i rejonowych komisjach referendum.” Zgodnie z tą uchwałą przewidziane zostały środki na dowóz wyborców do obwodów wyborczych referendum w dniach 10-11 maja.

Prosimy, aby wspólnie z administracją samorządów, starostami uzgodnić trasy dojazdów, wygodny dla wyborców czas i zatroszczyć o poinformowanie wyborców.

Prosimy uzgodnić z administracją samorządów, aby zlecić starostom zorganizowanie i dowieszenie wyborców (transport, trasy, poinformowanie wyborców i in.), a sami dołączycie się do finansowania (opłacie przedstawione rachunki za paliwo. Rachunki te muszą być wystawione miejskiej lub rejonowej

komisji referendum i nie mogą przekraczać przeznaczonych na ten cel środków. Jeśli starczy środków na opłacenie rachunków — możecie opłacić rachunki za transport).

Komisje obwodowe własny transport mogą wykorzystać na dowóz wyborców na miejsce głosowania w dniach referendum w tych wypadkach, gdyby nie starczyło przewidzianych tras i znalazłby się wyborca (kilku wyborców), którzy sami nie mogą przybyć do lokalu wyborczego obwodu referendum.

## O usłudze telefonu 1855

Szanownych wyborców prosimy skorzystać z krótkiego numeru telefonu Głównej Komisji Wyborczej 1855. Linia informacyjna będzie czynna do 11 maja. Informacja bezpłatna. Opłata za połączenie — 0,14 ct, a obliczona według taryfy rozmów lokalnych cena minuty rozmowy w godzinach pracy od godz. 7 do 20 — 12 ct, w dniach wypożyczni i świąt — 8 ct, w nocy — 3 ct.

## Na telefon 1855 można się dowiedzieć:

\* W jakim obwodzie referendum zostało przygotowane dla was zaświadczenie w sprawie głosowania?

\* W jakim obwodzie referendum możecie głosować?

\* Gdzie i kiedy należy głosować, jeśli w dniach referendum nie bę-



Nie upodobniajmy się do strusi, nie udawajmy, że o niczym nie wiemy i nic nas nie obchodzi. Referendum — to naprawdę historyczne wydarzenie  
Fot. ELTA

dziecie w swoim obwodzie referendum?

\* Jak się połączyć z miejską, rejonową bądź obwodową komisją referendum?

## Z pomocą telefonu 1855 można poprosić o usługę:

Jeśli chcecie głosować pocztą i nie macie zaświadczenia w sprawie głosowania — możecie poprosić, aby dane Waszego zaświadczenia przysłano do komisji referendum tego miasta lub rejonu, skąd wygodniej jest Wam odebrać zaświadczenie w sprawie głosowania.

## Rejestracja zażaleń:

Na telefon 1855 możecie poin-

formować, że mieszkając pod zadeklarowanym adresem nie otrzymaliście zaświadczenia w sprawie głosowania. Możecie też poinformować o innych naruszeniach ustawy o referendum.

## Warunki korzystania z usługi:

Chcąc otrzymać dokładną informację na temat wpisania Was na listę wyborczą, będziecie musieli powiedzieć swój kod osobowy, imię i nazwisko. Dowiedcie się, jaki jest Wasz obwód referendum, numer swego zaświadczenia w sprawie głosowania i in.

Adres internetowy Głównej Komisji Wyborczej — [www.vrk.lt](http://www.vrk.lt)



## Powszechny Spis Rolny

Ile ziemi uprawiamy?  
Ile i jakie zwierzęta gospodarcze hodujemy?  
Czy nasze gospodarstwa są duże czy małe?

Odpowiedzi na te pytania znacie tylko Wy.  
W dniach 2-30 czerwca odbędzie się Powszechny Spis Rolny

**Weźmy udział!**

(Zam. 234)

**HODUJEMY I SPRZEDAJEMY**

rośliny dekoracyjne  
murawę rulonową  
sadzonki leśne

Konsultujemy  
(Zam. 193)

Wieś Akmenitės, 12 km szosy szumskiej,  
tel. 249 40 25, 8 686 19386

**Dodatki do telefonów łączności komórkowej**

Urządzenie wolnych rąk  
Hurt i detal

Naprawa telefonów  
UAB "PRELASTA & CO"  
Wilnius, Skrobly 31,  
tel./faks: 233 25 83, 216 22 10; [www.prelastalt](http://www.prelastalt)  
Kaunas, Savanorių pr. 222, tel. (8 37) 31 00 53

**STOMATOLOGICZNY GABINET**

**Tel. 305 882**  
Vilnius, Justiniškės, Rygos 17A

- Koronka porcelanowa od 250 Lt
- Koronka porcelanowa z włókna szklanego od 200 Lt
- Helio plomba od 40 Lt
- ORTODONCJA
- porady bezpłatne

**NOWOŚĆ!**  
**SOLARIUM**

- nowy sprzęt
- potężne lampy
- cena 1 seansu tylko 6,99 Lt

Godziny pracy:  
I-V 8.00 - 20.00  
VI 9.00 - 15.00

**DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE**

Vilnius, Naugarduko 76,  
tel. 370 5 233 36 63, 233 68 14,  
fax 233 35 96,  
e-mail: [info@polskidom.lt](mailto:info@polskidom.lt),  
<http://www.polskidom.lt>

**HOTEL Polonez**

**Atrakcyjne warunki najniższe ceny**

**Noclegi dla grup od 25 Lt!**

- ★ restauracja
- ★ 5 sal konferencyjnych
- ★ sala koncertowa
- ★ organizacja imprez, zabaw itp.

Zemaitės g., Naugarduko g., Vytenio g., Svitrigailos g., DKP, Kauno g., Dworzec kolejowy









## Moda na lato 2003

## Nowy reguły mody

**Nowa sylwetka: szersza w ramionach i węższa na dole. Nowe zwężanie: zawiązywane na dole spodnie. Nowa długość: ultramini, czyli tak krótko, że spódniczka nawet nie zakrywa pupy.**

Oto trzy z nowości letniej mody. Mamy ich więcej: spodnie, spódnica, tunika. Jest modny żakiet, biały kolor, kurteczka. Nie powinnaś przyjmować wszystkiego i od razu. Ale wiedzieć, co jest nowe, powinnaś!

Już w ubiegłym roku biel torowała sobie drogę w letniej modzie. Teraz jest w pełnej formie. W połączeniu różnych grubości i faktur oraz różnych odcieni wygląda imponująco. Można, a nawet trzeba łączyć różne odcienie bieli: kremowy, perłowy, ecru. Ale nie można łączyć bieli z innymi kolorami. W tym sezonie biel jest całkowicie samowystarczająca. Obowiązuje na plażę, na dzień i na wieczór. Może to być zarówno biel sukni ślubnej, czyli gatunku elegancji, jak też biel spódniczki tenisowej. Czy biel top nowa czerń, kolor uniwersalny, niezależny od sezonu? Na to wygląda.

Czy jeszcze w tym sezonie zostaną przy dzwonach, czy od razu przerezujemy się na nowe modele? Zależy od nas. Najmodniejsze w-

skie spodnie na dole często splecione są jakimś trokiem czy paskiem. Na górze do takich spodni może być modna koszulka: ażurowa, dwuwarstwowa. Wraca do łask tunika. W ramach chłopomanii i mody na szersze ramiona. Zmarszczona pod biustem, dłuższa i zbluzowana na biodrach, jest idealną górą do dżinsów.

Tym latem będzie nie tylko krótko, ale bardzo krótko. Już zimowe spódniczki miały długość taką, jakby były uszyte na rozmiar czterolatek. Ile znajdzie się amateerek na takie ultramini, nie wiadomo. Wiadomo, że te, które się znajdują, na pewno spodobają się mężczyznom.

Kolejną nowością jest żakiecik z bufkami. Szersze ramiona, jeszcze poszerzone bufką. Do tego wcięta talia, żeby całość nie sprawiała wrażenia ciężkiej bryły. Krótko, żeby widać było niskie i wąskie spodnie. Modnie tym latem — to wyglądać militarnie. Fasony wojskowe nie są już tak dosłowne, jak kilka lat temu. Nie ma złotych guzików, dwurzędowych zapiek. Teraz modnie jest nosić coś o kroju czy kolorze munduru w zestawieniu z czymś z zupełnie innej bajki, na przykład delikatny wzorek, cienki materiał, a do tego bluza jak z wojskowych nadwyżek.

## Jak się czujesz — tak cię widzą...

## Inna głowa — to inna ty!

**Kobiety zmieniają uczesanie i kolor, gdy są szczęśliwe albo dopada ich chandra i chcą coś zmienić w swoim życiu. Psychiatrzy pochwalają takie eksperymenty. Ich zdaniem, zmiana fryzury wzmacnia, nieraz pomaga rozwiązać nawet poważne problemy. Włosy zdradzają stan umysłu, gust, a nawet stan zdrowia. Są dla nas tak ważne, że zajmuje się nimi odrębna gałąź nauki, trichologia.**

Uczesanie potrafi nas zmienić nie do poznania. Niejedna z nas przekonała się o tym, wychodząc od fryzjera. Włosy to coś więcej niż tylko oprawa twarzy. Mówią o stanie zdrowia, ale też o charakterze, stylu, nawet emocjach i stosunku do świata. Badania mówią, że włosy aż w połowie decydują o naszym uroku. Gdy widzimy kogoś po raz pierwszy, zwracamy uwagę na jego twarz. A najważniejsze w niej punkty to oczy i włosy.

O tym, że uwodzicielskość wło-

## Jestem mamą

## Na wysokiej stopie

**Różowe i pulchne stópki malucha budzą raczej wzruszenie niż niepokój rodziców. Ale rodzinny wyjazd nad morze stwarza naturalną okazję, by porównać ślady na piasku.**

Płaskostopie to dosyć częsta dolegliwość i u dzieci, i u dorosłych. O prawidłowym wykształceniu się stopy decydują pierwsze lata życia. Płaskostopie sprzyja: krępowanie swobodnych ruchów stóp przez zakładanie niemowlęciu obcisłych skarpetek, śpiochów o wąskich spiczastych stopkach i bucików, zmuszanie dziecka do stawa-

nia i chodzenia, kiedy mięśnie stóp nie są jeszcze gotowe do dźwigania całego ciała, źle dobrane, niewygodne obuwie, otyłość dziecka, chaplinowski chód; kiedy dziecko już dobrze chodzi, pilnuj, by stawał nóżki równolegle, a nie na boki, jak kaczka (rozpląszcza to łuki podłużne stóp).

„But powinien być dla stopy, a nie stopa dla buta” — takiemu reklamowemu hasłu przykłaśnie każdy ortopeda. But dziecka nie musi być najmodniejszy, natomiast na pewno musi być wygodny i chronić nogi przed urazami.

## BYĆ KOBIECĄ

## Zajęcia gimnastyczne podstawą zdrowego i pięknego ciała

## Szkoła małych łabędzi



Pani Galina (druga z prawa) uważa, że jej wychowanki można poznać z dala po gracji i postawie

Fot. archiwum

**Galina Gedgaudienė, trener, od wielu lat pracująca w szkole gimnastyki w Wilnie oraz prowadząca zajęcia gimnastyki artystycznej w kilku wileńskich szkołach, rzeźbi ciało młodych gimnastyczek. Przycho-dzące tu z mamusiami pięć-ście latki chętnie zostają. Z pewnością nie są świadome, jaką przysługę okazują swemu ciału i nie myślą o tym, że od wykonywanych teraz ćwiczeń zależy ich zdrowie i zgrabna sylwetka w przyszłości. O tym myślą rodzice, którzy marzą, by ich małe księżniczki rosły zdrowe i piękne.**

Zdaniem pani Galiny, dziewczynki, które uczęszczają na zajęcia gimnastyki artystycznej, można poznać wśród setek innych. Wyróżnia ich postawa, chód, zdrowa cera, pięknie rozwinięte ciało. Gimnastyka, podobnie jak każda dyscyplina sportu, kształtuje charakter, pewne zasady zachowania się. Szczególnie widoczne jest to u dziewcząt starszych — są świadome swego wyglądu i stąd pojawia się pewność siebie, choć na przykład mają niemało problemów z fizyką czy matematyką.

— Dziewczynki wiedzą, że nie muszą być bardzo dobre we wszystkich dziedzinach, umieją zbudować własną hierarchię wartości, wśród których zdrowie jest na czołowej pozycji — mówi pani Gedgaudienė.

## Nie tylko komputery i korepetycje

Dzisiaj bardzo wiele się mówi o inwestycjach w dorastające pociechy,

## Przed lustrem

## Zrób zęby na białe

**Świat należy do tych, którzy się do niego uśmiechają. I nie ma już żadnej wymówki dla brzydkich zębów. Trzeba je wyleczyć i wyprostować. Można wybielić.**

„Uśmiech to pół pocałunku” — głosi reklama jednej z firm, oferujących wybielanie zębów. Ich kolor jest zapisany w genach. Niestety, rzadko idealnie biały. Najczęściej żółtawy, w najlepszym wypadku kremowy. Ale każde zęby będą ładne, jeśli o nie zadamy. Co pół roku trzeba odwiedzić dentystę, by usu-

wać z nich kamień i osady po kawie, herbacie, kakao, czerwonym winie. Możesz kupić w aptece preparat wybielający lub wybrać skuteczniejsze, ale droższe wybielanie u dentysty. Kto chce wybielić sobie zęby, powinien najpierw upewnić się, że są zdrowe. Zapalenia dziąseł są zdecydowanym przeciwwskazaniem do wybielania. Do wybielania zębów stomatolodzy używają najczęściej nadtlenku wodoru. To woda utleniona, ale w postaci żelu o różnym stężeniu, od kilku do po-

których w życiu czekają trudności i duże wymagania. Dlatego większość rodziców zapisuje dzieci na dodatkowe zajęcia, pozwala spędzać przy komputerze wiele godzin.

— Jednak nie zważając na wciąż rosnące zapotrzebowania dzisiejszego świata, każde dziecko, niezależnie od wieku, powinno spędzać kilka godzin na świeżym powietrzu, jego rozwijające się mięśnie wymagają ćwiczeń, a organizm — hartowania. Jedynie zdrowe dziecko może rozwijać się dobrze, a odpowiednio wypoczęty umysł będzie mógł przyjmować więcej informacji. Brak ruchu na świeżym powietrzu, kilka godzin dziennie przy komputerze nie tylko osłabia wzrok, ale też hamuje rozwój fizyczny dziecka. Gimnastyka artystyczna może służyć podstawą każdego innego sportu. Uważam, że dziewczynki nieco inaczej ustosunkowują się do uprawiania sportu. Robią to więcej dla siebie niż dla wyników. To dlatego ogromną popularnością cieszą się nasze spokojne, tzw. ciche ćwiczenia, które są skierowane na elastyczność mięśni, ogólny rozwój ciała. Dziewczynki chętnie uczęszczają na zajęcia tańca, ćwiczenia z piłką i wstążką — twierdzi nasza rozmówczyni.

## Pierwsze lekcje stylu i elegancji

Trener gimnastyki nie analizuje, czy trudno namówić dziewczęta na zajęcia innego sportu, np. koszykówki czy karate, ale wie na pewno,

że gimnastyka jest jedną z najbardziej eleganckich i kobiecych dziedzin sportu.

— Zobaczcie, jak wyglądają gimnastyczki na różnorodnych świętach. Ich wygląd, kostiumy, postawa — przecież są to pierwsze lekcje stylu. Tu poznają zasady kompozycji, dobierania kolorów, nie tylko pięknie się poruszają, tak też się zachowują. Posiadają wewnętrzną grację, co niewątpliwie będzie miało swój wpływ na ich życie — rozważa pani Galina. — Także kształtowanie prezencji, która dziś ma również swoje znaczenie (jako jeden z wymogów bardzo często spotykany w ogłoszeniach o pracy).

— Tu dziewczynki uczą się koncentracji, potrafią skupić się i rozluźnić. W obecnym życiu pełnym stresu takie umiejętności z pewnością im się przydadzą. Wyrzeczenia żywnościowe, których wymaga ten sport, sprawiają, że dziewczynki potrafią zdecydować o tym, jaka żywność jest dla nich najlepsza. A wygląd ich włosów, cery, ciała jedynie potwierdza takie przekonania.

Uprawianie gimnastyki jest nie tylko formą spędzania wolnego czasu, ale też możliwością zwiedzania, poznania krajów, tradycji, kultur innych narodów poprzez udział w różnych zawodach, zawieranie znajomości, a też nauki języków. Dlatego uważam, że jeżeli rodzice chcą, by ich córka rosła zdrowa, była silna i odporna, powinni przypro-wadzić ją na zajęcia gimnastyki artystycznej — zachęca na zakończenie Galina Gedgaudienė.

Alina Sobolewska





